

Michał Bilewicz

Wstyd, wina, żal, empatia. O konstruktywnych i destruktywnych emocjach w nauczaniu o Zagładzie.

Podsumowanie wykładu wygłoszonego podczas konferencji „Emocja i historia. Jak rozmawiać w szkole na trudne tematy” (26-28.11.2020)

Wśród badaczy Holocaustu oraz osób zaangażowanych w upamiętnianie zbrodni ludobójstwa często pokutuje przekonanie, że celem przekazywania wiedzy o okrucieństwach wojny powinno być wywołanie zbiorowego poczucia winy wśród potomków sprawców oraz świadków zbrodni. Już bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych alianci przeprowadzili szereg działań mających na celu wywołanie poczucia winy wśród mieszkańców niemieckich miast: wywieszano plakaty, organizowano wizyty na terenie obozów koncentracyjnych. Kampanie te okazały się jednak przeciwnie skuteczne, a trudne warunki bytowe w zniszczonych miastach dawały Niemcom silne poczucie bycia ofiarami wojny, co uniemożliwiało odczuwanie winy (por. Janowitz, 1946). Do dziś jednak w literaturze psychologicznej pokutuje przekonanie, że odczucia winy ułatwiają pojednanie i prowadzą do naprawy relacji między narodami i grupami etnicznymi doświadczonymi historią ludobójstwa (por. np. Wohl, Branscombe i Klar, 2006).

Badania prowadzone w ostatnich latach przez psychologów raczej podważają ten obraz. Po pierwsze emocja winy jest niezwykle rzadka. Analizując badania przeprowadzone w Belgii, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Holandii i wielu innych państwach, Leach i współpracownicy (2013) dowiedli, że ludzie skonfrontowani z wiedzą o zbrodniach dokonanych przez ich rodaków bardzo rzadko reagują poczuciem winy. Znacznie częstsze jest zaprzeczanie zbrodniom. Belgijskie badania Kleina, Licaty i Pierucci (2011) oraz niedawne niemieckie

badania Massona i Bartha (2019) potwierdzają, że zbiorowe poczucie winy pojawia się wyłącznie u ludzi o umiarkowanie silnej identyfikacji z własnym narodem. U osób o bardzo silnej identyfikacji, jak również u osób o słabej identyfikacji – wiedza o zbrodniach dokonanych przez własny naród nie wywołuje winy w podobnym stopniu. Zamiast winy dominują zaś różnego rodzaju reakcje obronne.

Analizując przyczynę tego stanu trafne wydaje się odniesienie do modelu regulacji emocji Jamesa Grossa (1998, 2007), który opisuje, jakimi środkami ludzie mogą odsuwać od siebie odczuwanie nieprzyjemnych emocji, takich jak wina czy wstyd. Gross wskazuje na dwie kategorie reakcji: wyprzedzające (wybieranie sytuacji nie wywołujących emocji, modyfikacja sytuacji w sposób nie wywołujący emocji czy ukierunkowanie uwagi w sposób pozwalający uniknąć emocji), oraz korygujące (reinterpretacja poznawcza sytuacji czy modulacja ekspresji emocjonalnej). Model ten można odnieść do reakcji na wiedzę o zbrodniach dokonywanych przez rodaków. Tu również można zaobserwować podobne strategie radzenia sobie z negatywnymi emocjami: selektywny wybór sytuacji (np. wybór tego, co warto upamiętniać i o czym warto uczyć), modyfikację sytuacji (wyciszanie pewnych narracji, kwestionowanie wartości źródła), ukierunkowanie uwagi (np. koncentracja na własnym cierpieniu), w końcu poznawczą reinterpretację (takie wyjaśnienia zbrodni, które pozwalają odsunąć poczucie winy) i modulację ekspresji (tłumienie reakcji emocjonalnej).

Sama emocja zbiorowej winy nie ma też tak pozytywnych konsekwencji, jak spodziewali się przez lata psychologowie. Badania, które prowadziliśmy z Rolandem Imhoffem i Hansem-Peterem Erbem (Imhoff, Bilewicz, Erb, 2012) w Polsce i w Niemczech pokazują dość systematycznie, że znacznie bardziej konstruktywną emocją od winy jest emocja żalu. Gdy badaliśmy osoby odwiedzające miejsce upamiętnienia zbrodni nazistowskie w Kolonii (Centrum Dokumentacji Narodowego Socjalizmu mieszczące się w dawnej siedzibie Gestapo), to zauważyliśmy silniejszy lęk przed spotkaniem potomków ofiar u tych Niemców, u których wizyta w miejscu pamięci wywołała poczucie winy. U tych Niemców, którzy zareagowali żalem raczej niż winą takie konsekwencje się nie pojawiły – zwiększyła się za to chęć wejścia w kontakt z potomkami ofiar. Podobne wyniki zauważyliśmy w badaniu mieszkańców Oświęcimia oraz w badaniach na pograniczu polsko-ukraińskim.

Badania dotyczące winy i żalu pokazują też inne źródła tych emocji. Poczucie winy bierze się z koncentracji na sprawcach – zaś poczucie żalu raczej z koncentracji na ofiarach. Jeśli

żałujemy, że doszło do zbrodni, w której uczestniczyli nasi przodkowie – to w większym stopniu empatyzujemy z ofiarami i chcemy odbudować relacje z ich potomkami. Gdy odczuwamy winę – wówczas chcemy zadośćuczynić ofiarom – głównie po to, by „zmyć” z siebie poczucie winy.

W nauczaniu o Holokauście wywoływanie zbiorowego poczucia winy jest raczej niebezpieczne i może prowadzić do szeregu reakcji obronnych (więcej na ten temat piszemy w pracy „How to teach about the Holocaust?” napisanej wspólnie z Martą Witkowską, Martą Benedą, Silvianą Stubig i Rolandem Imhoffem). Zdecydowanie lepiej jest prezentować historię Holokaustu jako uniwersalne doświadczenie ludzkości, koncentrując się na losach konkretnych ofiar. Dzięki takiemu ujęciu historia Zagłady może być lepiej przyswojona przez uczniów i nie wywoływać emocjonalnych reakcji obronnych, które w efekcie mogą utrudnić przyjęcie faktów historycznych.



Projekt jest finansowany przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię w ramach Funduszu EOG oraz przez budżet krajowy



Wspólnie działamy na rzecz Europy zielonej, konkurencyjnej i sprzyjającej integracji społecznej